

# PAMIĘTNIK

## HISTORYCZNO . POLITYCZNO EKONOMICZNY.

*Przypadków, Ustaw, Osob, mieysc i pism, wiek nasz  
szczególniey interesujących. --*

---

ROKU 1100. CZĘŚĆ VIII.

---

SIERPIEN 1792.

- I. Austrya i Prussy co do wewnątrzey wartości z sobą porównane kar: 709.
- II. Zwycięstwa Anglików w Indyach wschodnich. Koniec wojny tamiczney — — — — — 629.
- III. Nowe statystyczne uwagi i wiadomości o stanach Amerykań: — 743.
- IV. Kontr deklaracya dworu Wiedeńskiego na zaczepkę i wypowiedzenie wojny z strony Francyi. — 751.
- V. Przełożenie Powodów, które przywiodły Króla Jmci Pruskiego do podniesienia broni przeciwko Francyi — — — — — 763.
- VI. Zdanie bardzo interessujące komisji extraordinaryney, toż deputacyi dyplomatycznej i woyskowej względem niniejszych interessów Europy — — — — — 775.
- VII. Dziwne sceny rewolucyi Francuzkiej - — — — — 784.

Na Pamięt: Hiſt: Polit: można ka-  
żdego czasu prenumerować: ale bio-  
rąc poprzedzające tomiki. Cena na  
Rok ieſt Zł: 24. Chcąc Pamiętnika od-  
bierać przez pocztę, trzeba zapłacić  
na rok Zł: 36. wyrazić czytelnie ſwe  
imie mieszkanie ſwoie i pocztę naj-  
bliższą, i to poſtać do Warszawy, pod  
adresem JP. Arciszewskiego Kaſyera  
Expedecyi Gazet i Dzienników. Dla  
większej pewności, po wſzystkich po-  
cztach Pamiętniki będą wydawane za  
rewersem tak iak niektóre liſty wa-  
żniejszye.

Oprócz Poczty można prenumero-  
wać w Krakowie u JP. Drellinkiewi-  
cza, we Lwowie u JP. Pfaffa Kſięgarza  
Akademickiego. W Lublinie w Maga-  
zynie J. Pani Galle wdowy. W Piotr-  
kowie u JP. Dzierzaſkiego Sekretarza  
Pocztamtu J. K. Mci. Jeżeliby kiedy  
przez pocztę część iaka Pamiętnika  
nie doſzła, trzeba ſię oto udać znowu  
do JP. Arciszewskiego iak wyżej.

Dla Warszawy i okolic Expedycja  
Pamiętnika ieſt w Domu na Trębackiej  
ulicy pod Nro: 104. na dole.

# PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO - POLITYCZNO  
EKONOMICZNY.

---

*Roku 1190. Część VIII.*

---

SIERPIEN 1792.

---

## I.

*Austryja i Prusy, co do wnetrzney  
wartości z sobą porównane.*

Oycyzna nasza, iakoby niedosyc było na iey nieszczęście, że ma niezmierną moškę za sąsiadkę, otoczona jest ieszcze z drugich dwóch stron Austryą i Prussami.

*Austryacka* monarchia składa się z państw, które po części nie mają z sobą żadnego związku, i leżą daleko

*Sierpień 1792.*

Xx



iedne od drugich. Ztąd *wielkość* iey czyli *rozległość* z trudnością może bydź obrachowana i różnie ią różni podaią. Naypodobniejsza do wiary iest następująca:

Cyrkuł Austryacki mil kwad:	2,227.
—Burguudzki czyli Niderland	469.
Czechy, Morawa, i Śląsk —	1,459.
Lombardya — — —	235.
Kraie Węgierskie — —	4,406.
Gallicya — — —	1,280.

Tak dalece że cała obszerność państw Aufr: wynosi m. k. — 10,076.

Jest to nayniższe obrachowanie; zaś naywyższe 11,611. mil kwad:. My zbliżemy się naybardziej ku prawdzie, kiedy weźmiemy liczbę okrągłą 10,000. mil kwad:.

*Położenie.* — Ledwie gdzie tey monarchii natura dała granice, po wielu mieyscach uczyniły to traktaty. Naturalne zapory, któremi niegdyś były góry karpackie z strony Polski,



fuż są przeskoczone, a trzeba będzie  
wieków, aby Polska przyszła do takich  
sił, żeby się mogła stać ogromną dla  
Austrii. — Od *Pruss* czyli Śląska,  
Czechy, ów teatr wojen między Au-  
stryą i Prussami, są oddzielone od  
Pruss górami *Riesenberge* zwanemi,  
które napad i powrót czynią bardzo  
trudnym. Brzeg także prawy *Elby*  
wysoki daie mieysca bardzo wyborne  
do mocnego obozu przeciw Prussom,  
który nowa twierdza *Pless* czynić bę-  
dzie prawie niepodobnym do zdobycia.  
— *Saxonia* sama nigdy nic nie pocznie  
przeciw Austrii; a do tego kray Cze-  
ski, góry *Erzgebirge* rzeczzone, dosta-  
tecznie zaślaniaią, iak to okazała woy-  
na o sukcesyą Bawarską. Przeciwnie  
od strony Tureckiey, granice Austry-  
ackie, wcale są odślone; co nie jest  
fraszką, iak się pod czas ostatniey  
woyny okazało. Podobnież nie ma  
Austriya żadney zaślony przeciw *Fran-*  
*cyi*, która dotąd była nienaturalną iey



alliantką ; przeciw *Hollandyi* która iey się zawsze strzedz musi, przeciw *Sardynii*, która iey we Włoszech nie które dzierzawy pobrała; przeciw *Bawaryi* i *Wenecyi* które przy innem iakiem mocarstwie dużoby iey mogły szkodzić.

*Kultura, handel, bogactwa.* Kraie Austryackie bardzo rozrzucone, wydają wielkie mnóstwo wybornych produktów, z trzech królestw natury. Osobliwie szczycą się tём Węgry kray naypieniężniejszy i ieden z naybardziej obfitujących w zboże, wino i łąki, to jest naypierwsze potrzeby do utrzymania człowieka. Podobnież Włoskie prowincye bogate są w ryż i iedwab; i Burgundya w zboże; Gallicya ma obfite żupy solne i jest bardzo zdatna do rolnictwa i chowu bydła. Austrya sama mało co ma nad własną potrzebę, ale za to jest stolicą manufaktur lnianych. Na tych dobrach naturalnych i ich uzacnianiu



przez rękodziela, powinien kray siłę zasadzać i dać wszelką wolność do ich zbywania i używania. Od kilku lat chciano wstrzymać wprowadzanie towarów zagranicznych, i przez to wesprzeć kunszt wewnętrzny. Nie wiele przez to dokazano, ale bardzo odbył kraiovych płodów zmniejszono i handel ryczałtowy zamieszano. — Kraie Austryackie przypierają do morza Niemieckiego, które tylko dla samego cyrkułu Burgundzkiego może być użytecznym. Austrya i Węgry rozciągają się aż do samego kąta odnogi Weneckiej, z kąd nie tylko mogą wyprowadzić swe i Czeskie produkta, ale też nawet rozszerzyć żeglugę swoją do wszystkich części świata a nawet i do Indyi, do kąd z Niderlandu niedopuszczają zapuszczać się trakta-ty. Nie które prowincye mają zyskową w handlu przewagę, inne zdaiają się w nim tracić. Czyli monarchia w powszechności zyskuie lub traci w



handlu zagranicznym, niewiadomo, jednak pierwsze zdaie się być podobniejszym do wiary niż drugie. Jeżeli Węgry otrzymają wolność handlu, iak się na to zanosi; to w krótkim czasie staną się krajem bardzo bogatym i potężnym i będą główną podporą Austryackiey monarchii.

*Ludność.* Nawet względem tey, nie jest iednakowe zdanie. Znayduią się prawda listy konfiskacyjne; ale że podają liczby niepodobne do wiary, przeto się nie można na nie spuszczać ślepo; n. p. iedne podają liczbę wszystkich mieszkańców Austryackich w roku 1791. 24,757,876. dusz: przeciwnie co najlepsi ieografowie ludność tę rachują 18, a naywięcey 19. millionów. My idąc szrodkiem, kładniemy ją do 20. *millionów.*

*Rząd.* Szczególne kraie, z których się Austryacka monarchia składa, mają bardzo różne przywileie, a zatym różny charakter rządu i ludu, który





prócz tego składa się z bardzo rozlicznych narodów, które mają różne wyobrażenia i różny sposób życia. Był to upodobany *Jozefa II.* projekt, żeby tę kunsztowną machinę zrobić iak najprościeyszą i wszędzie w prowadzić iednakowe prawa, iednakowy język i iednake obyczaje. Nieprzygotowanie i przymus wznieciły wszędzie nienawiść przeciw iego zamiarom użytecznym, i ta nienawiść tu i ówdzie wybuchnęła iawnym płomieniem. Umarł odmieniwszy wiele, z tego co iuż był postanowił, a iego następcą *Leopold II.* musiał z wielu prowincjami ugadzać się, dawać im rząd nowy i przywracać dawne przywileie, o których iuż nawet zdawna nie było wzmianki. Byłoby za tém za prędko karakteryzować rząd niemiejszy *Austryacki*, który ieszcze nie iest stateczny, w różnych prowincjach.



*Skarb.* — Dochody tey monarchii jedni podają do 80. drudzy do 120, millionów złotych ryńskich. Choć niektóre rachunki zachodzą aż do szczególności, jednak ciężko im wierzyć. Zdaie się, że można tym naybardziej ufać, którzy dochód roczny skarbu Austryackiego kładą do 60. millionów talarów, czyli 20. millionów czer: złt.

*Woysko.* Naydokładnieysza lista woyska Austryackiego daie następujące jego obrachowanie.

*Etat zupełny pod czas Pokoiu:*

50. Regimentów Infanteryi	158,750.
5. — — Wallonów	11,075.
2. — — we Włoszech	4,430.
2. Garnizonowe regimenta	7,218.
II. Regim: Granitzow (Kroat:)	45,034.
1. Takież - - -	1,229.
4. Takież - - -	12,064.
1. Takież - - -	1,149.
<b>Summa infant: 77. reg: głów</b>	<b>242,949.</b>



2. Regim: karabinierów	2,496.
10. — — Kiryssyerów —	10,590.
5. — — Dragonów —	5,805.
1. — — Takiż —	1,509.
6. — — <i>Chevaux legers</i>	7,038.
8. — — Huzarów —	12,456.
3. — — Tychże —	1,503.
1. — — Huz: Słowackich	995.
1. — — Szeklerów —	2,253.
Jeszcze 1. Szwadron —	125.

Summa Kawaleryi — 44,775.

Artyllerya, min: sapp: Pont:

głów — — — 8,888.

Summa ogólna woyska pod czas

pokoju głów — 296,612.

Pod czas woyny Etat zupełny infanteryi 30,1995. zaś kawaleryi z rezerwą 50,905 głów. Zaczem ogółem, wynosi na ten czas około 350,000. głów.

*Związki Zagraniczne.* — *Austryja* dotąd była w ściślym związku z *Moskwą* i *Francyją*. Teraz zawarła ściśly



alians z Prussami. Czas nie długo okaże, iakie teraz obierze dla siebie związki.

### PRUSSY.

*Wielkość.* — Względem rozległości krajów pruskich mała jest zdań różność. Nawet Minister gabinetu Królewskiego *Herzberg* rozciąga ją tylko do 3,600. mil kwadratowych, a takie źródło warte jest szacunku.

Położenie pruskich prowincyi nie wyftawia kraiu pięknie zaokrąglonego i w kupie zoftaiącego. Jednak Monarchia ta winna jest nierządowi polskiemu, że  $\frac{1}{2}$  części iey kraiu ciągną się od roku 1772 nieprzerwanie nad morzem bałtyckim, z niektórymi ku południowi i zachodowi leżącemi odnogami. Te kraie przerzynają trzy wielkie rzeki Odra, Wiśła i Elba, z których dwie pierwsze w granicach Pruskich wpadają w morze i są pomocne tak do kunsztów spokojnych, iako też woiennych. Granice są wszędzie



otwarte, wyiawszy Śląsk, co go *Riesen-berg* góry dzielą od *Czech*, do których *Prussy* mają klucz, to jest *Glatz* fortecę. Piętnaście twierdz wielkich i mocnych, zaślaniaią kray od nagłych napaści. Sąsiadami *Prufs* są *Polska* mdła, a urodzayna, która naylepszy swóy handel musi prowadzić przez kraie pruskie i opłacać im trybut iakoby nieznośny; *Auſtryą* którey, gdyby była równo z innemi rządzeni kraiami postępowała, *Prussy* musiałyby były ustępować daleko, ale którey teraz przez wyborne używanie sił swoich, wcale wyrównywaią; *Saxonią*, która dotąd za każdą myśl przeciw *Prussom* powziętą, musiała ciężko pokutować; *Brunświcko-Luneburg* którego siła względem *Pruskiej* mało znaczy, *Moskwa* i *Dania* nie stykaią się prawda z pruskiemi granicami, ale wnet mogą się do nich zbliżyć. Na pierwszą muszą się *Prussy* bardzo oglądać, od drugiej, nie mają się czego obawiać.



Reszta kraiu, osobno leżąca, co ledwie iest 12, albo 11 stą częścią państwa całego, przez to staie się ważną, że Monarchę Pruskiego czyni po części Panem Wezera i Renu. Z tey bardzo słabey strony, przypiera państwo Pruskie do Niderlandu, który utrzymuie w pokoiu, i do Francyi, dla którey wraz z Austryą, staie się teraz bardzo ogromnem i niebezpiecznem. Tak tedy *Prusy* stoią w pośrzod najmocniejszych państw Europeyskich, iak arbiter iaki z szalą w ręku, dla uważania równoważności, która żeby nie była naruszona i stracona, iego iest obowiązkiem, przez samę własne położenie przestrzegac.

*Kultura, handel, bogactwo.* — Podług różnych prowincyi, państwo Pruskie iest to szcudrze, to skąpo darami natury obdarzone. *Rolnictwo* i *chów bydła* mają tu słusznie za fundament trwałeuy polityczney państwa szczęśliwości, i wszelkiemi sposobami pomna-



żaią go. Dla tego też kraie te, przy mizernych po części gruntach, mają obfitość zboż, kiedy ich w innych choć żyznych brakuie. Drzewo w niektórych prowincjach iest znacznym artykułem wywozu, i te, które rośnie między *Wezerem* i *Wisłą* mają do budowy okrętów, za najlepsze w Europie. Chodowanie iedwabiu coraz się za patryotyczném staraniem ministra *Herzberga* pomnaża, ale musiałoby być ieszcze we dwoynasob większe, gdyby miało opatrywać dostatecznie fabryki kraiove. Rząd te *Fabryki* pomnażał dotąd wszelkiemi podobnymi sposobami, a co im długą obiecuie trwałość iest to, że się po większey części wspieraią na płodach kraiowych. Głównieysze są, co około sukien, płócien i skór pracuią, toż roboty około żelaza, stali i miedzi; nie taką obiecuie trwałość co iedwab i bawelnę wyrabiaią. Fabryki także około tabaki i cukru nie tylko na wła-



sną konsumpcją, ale też i dla Polki wydaia towary. Niemniej *minerały* poczynaią stawać się ważnemi; lubo kraj nie ma ani srebra ani złota. Wreszcie Hrabia *Herzberg* mniema że roczny produkt wszelkich pruskich fabryk wynosi do 30 milionów talarów, z których za 14 millionów wychodzi za granicę, a reszta 16 millionów w kraju bywa potrzebowana. Do tego wychodzi za granicę zboża około za million talarów, i za tyleż drzewa. Handel także tranzytowy czyli przechodni, który okrety pruskie prowadzą wiele czyni. Podług tego cały roczny pruski tak naturalny iak kunsztowny produkt, wynosi do 40 millionów talarów, z których połowa idzie to w zamianę za produkta obce, iako to wino, oliwę, kawę, to bywa zbywana za gotowe pieniądze, tak że masa pieniężna przez ten wywoz co rok się w krajach Pruskich powiększać musi. To się nawet z doświadczenia o-





kazuie; gdyż wiele kapitałów leży na banku Berlińskim po  $2\frac{1}{2}$  tylko od sta, a zaś cena dóbr coraz idzie w górę.

*Rząd.* — Prussy są absolutną monarchią, ile nie jest określona prawami Rzeszy Niemieckiej, której jest główną częścią. Lecz w żadnej monarchii Europejskiej nie szanują bardziej praw fundamentalnych i przywilejów jak tu; kiedy tylko nie sprzeciwiają się powszechnemu porządkowi. Ten porządek we wszystkich rzędach okolicznościach, był długo zadziwieniem, a teraz jest wzorem całej Europy, Tajemnicą rządu pruskiego były to sławne tabelle, przy których pomocy niezliczone nici ogólnej administracji, bez najmniejszego zawikłania pletły się w jedno, i coraz bardziej zbliżały ku sobie aż do węzła ostatniego, który sam Król trzymał w ręku. Przez lat 46 Król ten był jednym z najmędrszych, najlepszych i najcnotliwszych ludzi; niezmordowany



w pracowaniu około dobra poddanych i czynieniu im dobrze. Na same popieranie cnotliwych i rządnych obywateli, teraz ieszcze wydaie Król nieieyszy do dwóch, trzech millionów talerów co rok, Nie dziw tedy, że się ludność i kultura tak niezmiernie pomnożyły, i że państwa siły tak wzrosły, iż one mimo wrożenia krótkowidnych polityków, dotąd nie wzruszenie stoi, i czyni nadzieję, zwłaszcza, przy zwykłej wyborney edukacyi Xiążąt Brandeburskich, że nigdy obalone nie będzie.

*Skarb.* — Dochody państwa Pruskiego nie tak są znaiome, iak iego wielkość i ludność. Taią się z tém pono bardziey z dawnego zwyczaiu, który przedtem miał pewnie słusne powody, niżeli z przyczyn statystycznych. Dosyc, że poddani wiedzą i czuią że ich rządca iest wiernym rozrządzicielem kraiewego majątku. W żadném wielkiem państwie Europey-  
skim,



skim, nie panuje tak wielki i surowy w skarbie porządek iak w pruskim; ale też żaden w proporcji nie ma skarbu w tak kwitjącym stanie, iak ten. *Büsching* i inni szacowali dotąd dochody roczne do 21 millionów talarów. Lecz gdy zaczęto rachować dokładniey wszystkie szczególne intraty, pokazało się, że muszą wynosić do 28 milionów talarów. Ta summa jest bardzo do wiary podobna, i są Prussacy rzeczy dobrze świadomi, którzy ją mają za prawdziwą. Mogłaby tedy być tu od nas przyjęta bez żadnego zastanowienia, gdyby *Kawaler Zimmermann* w swém dziele o *Fryderyku W.* nie umieścił był listu *Pana Herzberga*, w którym ten wyborny statysta, tak dobrze cały stan państwa pruskiego znający, ogólny dochód skarbu pruskiego kładzie do 24 millionów talarów tylko, a zaś roczny remanent do 5-6ciu millionów talarów. Z tego to remanentu biorą summy na

Styczeń 1792.

Yy



poprawę każdoroczną kraiu, a resztę w skarbie chowaią. Można tedy na świadectwie tak poważnego statysty prześtać i dochod skarbu pruskiego rachować do 24 millionów talarów.

Tenże skarb dopiero wspomniony jest w swoim rodzaju iedyny w całej Europie. Żaden wielki Europeyski kraj nie ma skarbu; wszystkie prawie mają długi. Prussy nikomu nic nie winny. Po śmierci Fryderyka W. skarb przez niego zostawiony rachowano do 100,200 aż 300 millionów talarów. Pierwsza owa summa byłaby podobniejsza do wiary, jeżeli wojna 7mioletnia skarbów wyniszczyła. Lecz Kawaler *Zimmermann* przeczy temu i twierdzi, że skarb ten remanentowy przy końcu 7mioletniej wojny tak był pełny, iak przy iey zaczęciu. Tenże świadek zapewnia, iż Król mawiał, że nie chciał zbierać iak tylko tyle, ileby było potrzeba na prowadzenie wojny przez 12 lat. Jeżeli rachuiemy 20



millionów tal. które z skarbu trzebaby dodać co rok do zwyczajnych wydatków pod czas wojny, to ci nie bardzo się mylą, którzy sądzą, że skarb przez *Fryderyka W.* zostawiony wynosił 300 millionów talerów. Ale mniejsza o prawdziwą sumę leżących w skarbie Pruskim millionów; dosyć że on jest dowodem, iak wiele kray ten zyskuje w handlu zagranicznym, i że jest główną zasadą wielkiej iego potęgi.

*Potęga woenna.* — Wojsko pruskie po rosyjskim i austriackim, jest najmocniejsze w Europie; lecz między wszystkimi jest one najlepiey w karność wprawione, we wszystkich manewrach i obrotach wycwiczone i do marszu przygotowane. Jedyną słabością iego jest znaczna liczba cudzoziemców, którzy prawie składają  $\frac{1}{4}$  część, bywają werbowani wielkim kosztem, dla oszczędzenia poddanych, i uciekają kupami przy otwarciu każdej

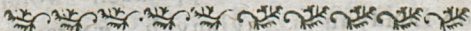


woyny, ale się znowu nazad wracają po pierwszej iakiej batalii wygranej. Składa one się teraz z 242 batalionów czyli 158,816 ludzi infanteryi; z 235 szwadronów, czyli 38,710 ludzi kawaleryi i z artyleryi polney 11,000 ludzi. Zatem ogółem z 208,586 ludzi, między któremi zawiera się prawda rezerwa, ale nie liczą się inżynierowie, ani strzelcy, kadeci lub inwalidowie. Dla tego można wziąć liczbę okrągłą woyska 210,000.

*Związki zagraniczne.* Prussy miały dotąd naywięcey i naypotężniejszye alliance — *Związek Xiążąt* z pierwszymi niemieckimi Xiążętami ściąga się tylko do okoliczności państwa niemieckiego. *Tripl. allians* z Anglią i Hollandyą zapewnia mu potężne wsparcie na morzu i nad renem. Alliance z *Portą* i *Polską* zdawały mu się obiecywać wielką pomoc przeciw Austryi i Moskwie i dawały mu przewagę nawet choćby oba Cesarzkie



dwory były przeciw niemu z przy-  
mierzone. Gdyż osobno, tak Mo-  
skwie, iak Austryi wyrównałyby Prus-  
sy same bez żadnego alliansu. Lecz  
teraz zdaie się, że ostatnie dwa zwią-  
zki nie bardzo Prussy interessują, i  
że mają w celu łączyć się z mocniej-  
szemi temi dworami, na dokuczenie  
i pogńębienie słabszych.



## II.

*Zwycięztwa Anglików w Indy-  
ach Wschodnich. Koniec woy-  
ny tameczney.*

**W**Oyna osobliwsza w Indyach,  
którą kompania Angielsko-Indyjska  
prowadziła przez dwa lata z *Tippo*  
*Saib*, przyniosła nowy lustr imieniowi  
Angielskiemu i pomnożyła potęgę na-  
rodu tego. Skonczyła ona się, nie



na zupełnem prawdą zniszczeniu potęgi mocnego tego Anglików zawistnika ; ale jednak na takim jego osłabieniu , i upokorzeniu , iż długo nie będzie mógł nic począć. *Tippo Saib* był ważnym alliantem Francuzów. W nim , iak i w oycu jego , potęga Angielska w Indyach miała naysilniejszego nieprzyjaciela , i Lord *Kornwallis* nawet , w raportach swoich do Londynu przysyłanych , wytawiał go iako człowieka chytrego , bez czci i wiary , na którego się obietnice spuszczać nie można. Dla tego ieszcze w tym roku wódz wspomniony napisał do rządu w *Madras*: „ że ieżeli by *Tippo* , przy zawarciu traktatu utrzymał się przy iakiej znaczney części krajów , które teraz posiada , to zamiast trwałego pokoju , zawarłoby się z nim tylko armistycyum do iakiego czasu , a dla tego nigdy niezezwole na to aby się on ostał przy tym , co teraz posiada. Lecz ieżeli pełno-





mocnik Sułtana nie będzie zbrojnym w ustąpieniu tego co może trwałą spokojność Indyów zabezpieczyć, to nadzieia zwycięstw nayokazalszych nie wstrzyma mię, ani na moment, od zawarcia upragnionego pokoju.,,

Przedtém opisaliśmy tu różne tey wojny przypadki. Teraz opowiemy jak i był iey koniec.— Lord *Cornwallis*, który przez cały czas deszczów stał z wojskiem w *Bangalore* i jego okolicy, rozpoczął ostatnią kampanią 1791. w oktobrze od tego, że wszystkie fortece, które ieszcze miał *Tip-po* po drodze z *Bangalore* do *Seringapatnam*, kazał opanować. Niektóre z nich do urtzymania komunikacyi były bardzo potrzebne n. p. *Nundi Durgum*, która to twierdza mocna na górze, była szturmem wzięta 18. oktobra. Podobnież się stało z innymi czterema, które do dnia 23. Grudnia, wraz z mocnymi garnizonami i amunicyami w padły mu w ręce. Do



tych operacyi nie mógł Lord użyć woysk związkowych, ale owszem musiał prosić ich wodzów, aby się zdaleka trzymali i okolicy owey daremnie nie oglądali, gdyż liczna kawalerya związkowa, nicby nie pomogła przeciw zamkom osadzonym na górach. Pod czas gdy *Kornwallis* brał owe zamki: część woyska iego przymusiła głodem garnizon w *Koimbatoor* że kapitulował. Lecz *Tippo* kapitulacyi niedotrzymał, i garnizon ów, jak się tylko z fortecy wyruszył wziął w niewolę.

Gdy Lord *Korwallis*, przez tę zdobytcze drogę sobie do *Seringapatnam* zupełnie zabeśpieczył, ruszył z woyskiem swoim i auxiliarnym na początku Stycznia. Pod czas tego marszu *Maratowie*, pod Komendą *Purferam Bow* opanowali kilka mieysc mocnych, przez co, woysko *Tippo Saiba*, od ostatniey ważney fortecy, *Bednore*, która mu ieszcze była pozostala, ode-



rznęli. Już 13. Stycznia odebrał Lord Kornwallis list od *Tippo*, w którym skłaniał się do zawarcia pokoju ze wszystkimi związkowemi. Lecz wódz Angielski odpowiedział, iż najprzód powinien odejść garnizon przeciw kapitulacyi w niewolę wzięty, gdyż z człowiekiem, który traktaty i kapitulacye łamie, nie można mieć do czynienia. *Tippo* niezraził się tym, utrzymywał korespondencyą swoją z wodzem *Marattów*, aż do 31. Stycznia i zapierał się bezczelnie iakoby on wiedział o złamaniu iakiey kapitulacyi. Chciano iuż z nim wszelkicy korespondencyi poprześcić, lecz nadzieia otrzymania w krótce chwalebne go pokoju, skłoniła wodza Angielskiego, do zostawienia mu tey iedney do ugody, bramy. W tym Lord Kornwallis dnia 5. Lutego zbliżył się pod *Seringapatnam* o 7. mil Angielskich i spostrzegł, że *Tippo* na brzegu północnym *Kavery* rzeki, mocny obóz roz-



toczył. Postanowił tedy uderzyć na niego w nocy, co też z 6go. na 7my szczęśliwie wykonał; choć Jenerał *Meadows* iedną dywizyą po prawey ręce kommanduiąc, popełnił błąd wielki, zastanawiając się przez omyłkę, o co w nocy nietrudno, nad iedną zewnętrzną bateryą, zamiast poprzeć Lorda *Cornwallis*. Mimo tego Anglicy opanowali cały obóz nieprzyjacielski, i wszystkie szance na brzegu pułnocnym rzeki owej, wzięli 34. metalowych i 42. żelaznych harmat, wiele ammunicyi, a nawet iedna część Angielskiego wojska zapędziła się aż za rzekę i tam się oszańcowwała. Dopiero 15. dnia Generał *Abercromby*, nadszedł z dywizyą swoją do obozu Lorda *Kornwallis*. Wojska Indyjskie posiłkowe nic się do tego zwycięztwa nie przyłożyły, ale beczynnienie podczas akcyi w obozach swoich stały.

Po wzięciu nieprzyjacielskiego obozu, co kosztowało Anglików 533. lu-



dzi, robił *Kornwallis* wielkie przygotowania do oblężenia samey stolicy. Lecz pierwszy krok, który *Tippa* po tém nieszczęściu uczynił był ten: iż odesłał ów garnizon zdradziecko w *Koimbatoor* zatrzymany, i znowu prosił, aby z nim w dano się w ugodę względem pokoju. Lord *Kornwallis*, dał mu odpowiedź: iż związkowi chętnie na to zezwalaiają, aby posłał jednego lub więcej pełnomocników z swemi propozycjami. Stało się to, i dnia 22. Lutego zgodzono się na punkta przedugodne następujące, przy zawieszeniu z obydwóch stron broni.

1.) Połowa krajów, które przy zaczęciu niniejszey wojny *Tippa* posiadał, ustąpione będą alliantom, które leżą blisko ich granic, i które sobie wybiorą. 2.) Trzy *Krory* i trzy *Lakki rupiów*, to jest 7,600,000. czer: zół: powinny być wypłacone alliantom tym sposobem: nayprzód zaraz ma być złożony *Kror* i 65. *lakków*



*w pagodach lub złotych mohurach*, albo też w ważnych rupiach, albo nakoniec w złotych i srebrnych szynach; a zaś reszta to jest druga połowa tey summy, powinna bydź wypłacona w trzech terminach, które nie mają być przedłużone nad cztery miesiące ieden od drugiego. 3.) Wszyscy poddani czterech związkowych mocarstw którzy od czasu iak umarł *Hyder-Ali Kan* aż do tąd w niewoli zostawali, mają być natychmiast uwolnieni bez żadnego podstępu i wyłączenia. 4.) Póki te kondycye nie będą zupełnie dopełnione, dwóch najstarszych synów Sułtana będą dani w zakład, i woyna ustanie dopiero za ich przybyciem. 5.) Kiedy zwyż wspomniona ugoda przez *Tippo* Sułtana podpisana i przypieczętowana nadeydzie, związkowi drugi oryginał teyże ugody, przez się podpisany i pieczęcią stwierdzony, odeślą Sułtanowi: a po przestaniu nieprzyjaźni traktat opiskowy,



ma bydź nieodwłocznie zawarty, na iaki się wszystkie strony zgodzą.,,

Do tego można przydać, że *Tippo Saib* przez ten traktat jest przymuszony zapłacić *alliantom* około 8. mil: czer: złto:, które gdy będą na 16. równych części podzielone, z tych 7. dostaną się Anglikom, Maratom 5. a 4. *Nizzam*. Dway synowie Sultana przybyli do obozu Lorda *Kornwallis*, 24. Lutego, i iako zakładnikom dana była warta z batalionu grenadyerów. Sprzymierzeńcy Angielscy bardzo byli kontenci z zawarcią tego pokoju, oświadczyli chęć poznania osobiście Lorda *Kornwallis*. Który z swoiey strony natchnął ich wielką ufnością, wsobie, i samego nawet nieprzyiaciela przekonał o swey wspaniałości, kiedy mogąc go ze wszystkich państw wyzuc iako zwycięzca, ukarał go, ale go nie zniszczył ze wszystkim.

Ze ten przypadek otwiera nową drogę do wzrostu potęgi *Anielskiej*,



która musi interessować całą Europę przeto kładziemy tu wiadomości dokładniejsze o nieszczęśliwym Sułtanie i jego kraiu, który za dni naszych tak pomógł choć niechcąc, do rozszerzenia sławy tego wolnego narodu.

*Tippo*, wychowany w obozach, na oczach wielkiego wojownika, który go z młodości uczył kunsztu wojennego, łączył odwagę dobrego żołnierza z naukami i przestrogami, które wziął od oycy swego. Potwierdzają to świadectwa ienerałów Angielskich. Choć nie był jeszcze biegłym w sztuce wojenney, a już zabrał był trzy różne woyska Angielskie. Że panowanie jego było ustawnym gotowaniem się do wojny, lub też wojną bardzo czynną, przeto niepodobna mu było starać się o rozszerzenie kunsztów, które tylko zwykły kwitnąć pod czas pokoju. W nieszczęściu stateczny, nie tracił serca choć mu kraie zabie-





rano, i fortec dobywano. Nie mogąc się oprzeć umiejetney waleczności Angielskiej, bronił się do upadłej i potykał za każdym krokiem, który nieprzyjaciele czynić chcieli. Naywiększą przyczyną zguby iego, była niecierpliwość, która mu niedopuszczała czekać na okazyą lepszą do wojny i dokończyć różnych fortec, które na model Europeycki pobudował.

Że od młodości przekonał się o tém, iż samą walecznością mógł się utrzymać przy zaborach, które sobie był oyciec iego na sąsiadach przywłaszczył, przeto okazywał on na wojnach męztwo nieporównane. Woylko iego przykładem zagrzane, więcej nieraz dokazało, niż się można było spodziewać, po żołnierstwie Azyatyckim; a karność w nim tak była daleko zaszła, iak za żadnego panującego w Indyach. Lecz ten wielki woiownik, był człowiek niedobry. Nie ludzki i tyran, srogo się nieraz



obszedł z ieńcami Angielskiemi i ściągnął na siebie zemstę, która go teraz srodze upokorzyła. Ma on teraz właśnie lat 40. jest wzrostu miernego, a mimo otyłości jest czynnym i mocnym: Familia jego składa się z 4. synów i dwóch córek.

Anglia przez obalenie potęgi tyra-  
na tego, wiele zyskuje i staie się stra-  
sznym mocarstwem w Indyach. Zwycięz-  
stwa odniesione przez poprzedni-  
ków Lorda Kornwallis niesprawiły iak  
tylko zawieszenie broni do iakiego  
czasu, rześ była na chwilę przer-  
wana, i naywiększe powodzenia An-  
gielskie służyły tylko niektórym pry-  
watnym do z bogacenia się z szkodą  
narodu. *Bengal i Karnatik* były ra-  
zem lub pojedynczo teatrem wojny  
nieustannej, która pohłaniała wszy-  
stko co tylko zyskiwał naród na han-  
dlu tamecznym. Z tąd to pochodził  
ów stan biedny kompanii Indyjskiej,  
który ją nieraz przymusił do ucieka-

nia



nia się do rządu aby ją wspomógł i  
do publiczności aby iey pożyczyła  
summ nowych. Z tą na koniec owa  
potrzeba ogłaszania praw surowych  
końcem poskromienia ambicyi i łakom-  
stwa urzędników Angielskich, którzy  
będąc pospolicie urodzenia i wycho-  
wania nikczemnego, nie oszczędzali  
niczego aby się tylko z bogacić i po-  
tém w Angli wielką figurę prowadzić.  
Zdzierali oni tedy, rabowali i woy-  
ny wszczynali iedynie tym końcem.  
Imię Angielskie stało się obrzydliwem  
w Indyach, i panowanie tego naro-  
du nieznośném. Minister *Pitt* posta-  
nowił tedy oddać rząd tamteyszy ta-  
kiemu człowiekowi, któryby z wyso-  
kiem urodzeniem łącząc wielkie do-  
świadczenie i nadzwyczajne cnoty,  
mógł poskromić złożyty, które się w  
rządzie Indyjskim zawzięły i przywró-  
cić w owych dalekich stronach sławę  
Angielskiego narodu. Nie można by-  
ło obrąć do tego zdatniejszego czło-

Sierpień 1792.

Zz



wieka iak był Lord *Kornwallis*, który będąc razem wielkim wodzem i politykiem nie tylko mógł wykorzenić zaftarzałe w rządzie Indyjskim złożyty ale też dać przykłady pomiarkowania i sprawiedliwości. Z tey to pobudki Lord *Kornwallis*, mogąc wziąć stolicę *Tippo Saiba*, nie uczynił tego, dla okazania xiążętom Indyjskim, że chciał tylko pokóy w Indyach na czas długi zabezpieczyć, nie zaś panowanie Angielskie rozszerzyć.

Kray *Mysor*, który Lord *Kornwallis* zawoiował, i po części berłu Angielskiemu podbił, iest prawda gorzyfty, ale urodzayny. Powietrze iego bardzo iest zdrowe, tak że Anglikom z Indyi nie będzie potrzeba wracać się do Anglii nazad dla poratowania zdrowia swego, gdyż tego końca łatwicy i prędzey doydą w tym nowo zdobytym kraiu. To też trzeba uważć, że wielki awantaż, który teraz odnieśli Anglicy w Indyach, naybar-



dziej trzeba przypisać rewolucyi Francuzkiej. Gdyby bowiem rząd Francuzki, był w dawnym stanie, nigdyby na sztych nie wydał tak ważnego aliannta, którego teraz na zawsze utraciła Francya. —



## III

*Nowe statystyczne uwagi i wiadomości o stanach Amerykańskich:*

Odtąd iak powstały wolne Amerykańskie Stany, rozeszło się po Europie wiele błędnych zdań i wiadomości, które należy poprawić. Jedne z tych błędów ściągają się do samey liczby prowincyi skonfederowknych, drugie do obszerności ieograficznej ich krajów, inne nakoniec do ich ludności, dochodów i t. d.



Co do liczby prowincyi, które składają Amerykę Północną wolną dotąd rachowano powszechnie tylko 13. prowincyi. A jednak już to teraz nie jest prawdą, gdyż od 4. Lipca 1791. prowincyi tych jest 15. Nazwiska dwóch prowincyi, które kongress uznał za wolne, i przypuścił je do konfederacyi są: *Vermont i Kentuky*. Od tego czasu, każda z nich ma dwóch reprezentantów w Izbie poselskiej na kongressie i dwóch delegowanych w senacie. Oprócz tych dwóch, prowincyi, jest już cztery takich, które przed wojną o niepodległość Ameryki, były niczem, i tylko przez samych prawie zwierzów pomieszkane, ale teraz liczą już samych ludzi białych do 180,000. mają śliczne i bogate osady, nie które miasta, żądają aby się mogły rządzić same i mieć reprezentantów w kongressie. Te prowincye są: *Main* między *New Hampshire* i *Kolonią Angielską Nową Szkocję*.



cyą; *Kumberland*, nad rzeką tegoż imienia; *Franklin*, która się łączy z poprzedzającą, i osada *Genese* na zachód Pensylwanii.

Drugi wielki błąd a ten prawie powszechny ściąga się do obszerności i wielkości geograficznej Amerykańskich stanów, który tu poprawimy podług nowego świadectwa jednego inżynierów officera w Bostonie. „Prawda, pisze on, że te prowincye ciągną się wzdłuż atlantyckiego morza na 300. mil Niemieckich, i że w niektórych miejscach szerokość ich jest do 250. a nawet do 400. mil takichże, a za tém łatwo można mówić, że te kraie rozciągają się na 42,000. mil kwad. Ale trzeba wiedzieć, że stany Amerykańskie, przywłaszczają sobie panowanie w wielu krainach, które do nich nienależą i wielkie lasy, góry, mają za swoje w których mieszkają dzicy ludzie wolni, niepodlegli, co ustawiczne po-



tyczki zwodzą z poddanemi Amerykańskimi, o swoje granice. Tak prowincya *Georgia*, przywłaszcza sobie kray na 3,500. mil kwad., a nieposiada ich właściwie i bez zaprzeczenia iak tylko 900. Podobnież mówić o innych prowincyach. Miłość własna i chluba była powodem do tego fałszywego granic rozszerzenia, żeby się okazać ogromnym i wielkim. Jakoż w rzeczy samey ta *Ameryka północna*, jest już nawiększym z krajów wolnych a niegdyś będzie i naysilniejszym.

Te części Ameryki północney, które 15. prowincyi ziednoczonych posiadają spokojnie i bez żadnego zaprzeczenia, leżą nad morzem, nie zachodzą w kray głęboko i wynoszą tylko 17,400. mil kwad., a ludność ich wynosi, podług popisu w Ru. 1790. 4,551,138. dusz. Między temi znajduje się tylko 3. milliony podatki opłacających, reszta są bidni, lub nie





wolnicy. Woyna ostatnia, a z niey pochodząca drogość, uboństwo choroby i emigracye tak ludność zmniejszyły, że wszystkie dotąd rzędu starania, nie mogły ieszcze nadgrodzić tey straty.

Wolni Amerykanie posiadają gruntu niezaprzeczonego, 453. milliony morgów. Wody zabierają 51. millio: zatem pozostaje ziemi 402,000,000., lecz z tych dopiero  $\frac{1}{3}$ . część jest uprawiona.

*Nowa Anglia* z swemi czterema koloniami *Neu hampshire*, *Massachusetts bay*, *Rhod-Island* i *Konnektikut* najpotężniejsza ze wszystkich, ma ku północy góry białe, a głębiey w kray wiele puszczy. *Konnektikut*, do połowy składa się ze stawów, rzek i trzęsawisk. — *Neu York* jest dopiero w  $\frac{1}{3}$ . części uprawiona i *Long-Island* jest w kwitnym stanie, urodzayna i bardzo ludna. — *Neu-Jersey* jest teraz cała uprawiona; ale jednak nie tak



kwitnie w niej rolnictwo i przemysł, ani jest tak bogata jak *Pensylwania* a zaś tę przewyższa jeszcze *Maryland*. Brzegi nadmorskie *Karoliny Północnej* są zbyt płaskie i pełne trzęsawisk; tylko daley ku północy posunięte hrabstwa tej wielkiej prowincyi są dosyć zaludnione i uprawione.

Podobnież fałszywe są udania względem różnych produktów tych prowincyi. Nie raz przypisują iakiej prowincyi płody, które ona musi kupować od drugich.

Kray ten wielki nowy nazywa się *Stany wolne*.— Słowa częstokroć zwodzą ludzi, a nigdy bardziey iak za naszych czasów. Stany te są prawda wolne. Ale któryż tam obywatel może szczerze powiedzieć, że jest teraz wolniejszym niż za panowania Angielskiego? Każdy teraz musi większe opłacać podatki niż za rządów Angielskich. Każdy surowszym podlega prawom niż były przed tem. Kupcy



większą prawdą mają wolność w handlu, ale za to opłacają większe podatki, czynią daleko niepewniejsze spekulacje, które ich ruynują, tak że przez dwa miesiące roku tego z bankrutowało tam 200. domów. Przedtym Anglia posyłała do Ameryki sumy niezmiernie; teraz Ameryka posyła do Anglii. To osobliwsza, że *wolność*, ten wyraz, który bywa narodom hasłem do wielkich poruszeń i burzenia się, nigdzie nie jest prawie taką iak sobie ją ludzie wystawiają i obiecują. W Ameryce, reprezentanci ludu już poczynają wyrzucać izbie wyższej, że chce nieznacznie w prowadzić nie równość stanów i arystokratyzm. Ameryka nie ma króla, ale ma prezydenta, który iako król pisze i robi. Tak niedawno *Washington*, pisał do Ludwika XVI. — „Uznaję „nowy dowód WMPana przyjaźni ku „*Stanom zjednoczonym* w liście, „w którym daiesz mi W. M. Pan



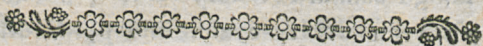
„znać żeś przyjął konstytucyą, która  
 „mu była podana imieniem iego naro-  
 „du. Przyimiy WMPan szczere moje  
 „powinszowanie i zgadzające się z  
 „niemi sentymenta senatu i repre-  
 „zentantów *Stanów ziednoczonych*.

WMPana wierny przyjaciel i alliant  
*Jerzy Waschington.*

Niech kto porówna list ten z temi,  
 którey pisali z tey okoliczności Wil-  
 helm Król Pruski i Chrystyan VII. Król  
 Duński, a przekona się że Jerzy Wa-  
 shington pisze iak monarha iaki Eu-  
 ropeycki. Na sessyach ośtatnich kon-  
 gressu, naywięcey zatrudniano się  
 ustanowieniem liczby proporcjonalney  
 reprezentantów narodu. Izba niższa  
 czyli właściwych reprezentantów,  
 chciała żeby ich było 150. Ale senat  
 opierał się długo. A gdy nareszcie  
 przychylił się do zdania Izby Niższej.  
 Prezydent użył swey prerogatywy i  
 niechiał dać sankcyi nowemu prawu.  
 Tak tedy izba niższa nic nie wkóra-



rała, a naprzyszły kongress nie będzie więcey reprezentantów, iak tylko pięciu. —



## IV.

*Kontr deklaracya dworu Wiedeńskiego na zaczepkę i wypowiedzenie wojny z strony Francyi. —*

„Skutek potwierdził, co już dwór Wiedeński przewidział i przepowiedział, że ci, którzy teraz w Francyi panują, chcieli naród pobudzić najprzód do uzbraiania a potem do zaczepienia nieboszczyka Cesarza, a gdy do pierwszego wzięli za pretext uzbrojenie Francuzkich emigrantów w kraju Trewirskim, teraz do samey wojny jest im tłumaczenie się, które na s. p.



Cesarzu wymusili. Nadaremnie dwór Wiedeński, użył wszelkiego starania, aby zwrócić skutki ich nieprzyjacielskiego zamiaru, odkrywając w powtórzonych deklaracyach niesprawiedliwość zarzutów, które z strony Francuzkiej czyniono; też same pretexty, też same staranie dworu Wiedeńskiego, aby uniknąć wojny, przywiedzione są teraz za powody wojny, którą Królowi Węg: i Czesk: imieniem Króla naychrześciańskiego wypowiedziano.

Pierwszy z tych pretextów, ma za obiekt: „obronę publiczną daną emigrantom Francuzbim.” — Kiedy ta obrona w roku przeszłym była przywiedziona, aby iakoś usprawiedliwić uzbraianie się Francyi, nie żalono się w ten czas tylko na to, że w niektórych krajach Niemieckich cierpiano zbieranie się emigrantów: i nie tylko tego dworowi Wiedeńskiemu nie zarzucano, ale owszem oświadczone mu wdzięczność za sposób, którym sobie



postąpił w tey mierze. Ninieysze przemienienie powodu wdzięczności w pretext do wojny, wystawia tak niesłychaną sprzeczność, iż czynić względem tego uwagi byłoby rzeczą niepotrzebną.

Dwór Wiedeński przyłożył się owszem gorliwie i skutecznie do tego żeby i inni książęta Niemiec postąpili sobie podobnym sposobem. Przez to pozorny powód do uzbrojenia się Francuzkiego był zniesiony; żeby go niepoprzestać, trzeba było wynaleść inny powód do troskliwości i obawy: który też łatwo znaleziono w umowie, która zaszła między Cesarzkim i innymi dworami celem utrzymania publiczney spokojności i honoru.

Prawdziwe okoliczności tego umówienia się były całej Europie znaiome. Każdy wie że do niego były powodem gwałtowności wyrządzone Królowi naychrześciańszemu i wzięcie jego potem w areszt, i że na pier-



pierwszy pozór przywróconey wolności Królowi toż bezpieczeństwa i władzy, która jest potrzebna do sankcjonowania praw fundamentalnych państwa monarchicznego, ta umowa, do czynney pomocy zmierzająca, ścieśniona została, za wdaniem się dworu Wiedeńskiego do uważania bezczynnego i ostrożności, która na ten czas dopiero miała się zamienić w spólną czynność, co do użycia mocnych środków, kiedyby Francya wpadła znowu w taki nieład i podpadała takim gwałtownościom ludu, któreby podług znaków dawniejszych czasów, okazywały anarchią. Podług tego, postępowania dworów, które do owego umowienia się należały, było równie pomiarkowane iak słuszne. Nayprościeysze wyobrażenia o monarchii, dawały prawo do złączenia się, którego był cel, wesprzeć prawego Króla Francuzkiego i państwo iego zachować od zupełnego obalenia formy rząd-





du, którego zasady, przez nową kon-  
fitytucyą nawet, uznane za niewzru-  
szone, niemogły być przywrócone  
bez iawney rebellii. Z drugiey strony  
było obowiązkiem tych mocarstw, ie-  
żeli chciały uratować własne swoje be-  
spieczeństwo, opierać się ugruntowa-  
niu gminowładney anarchi, którey be-  
zbożne maxymy, starano się wszelkie-  
mi nayniebezpiecznieyszymi sposobami  
rozszerzyć po całej Europie. Na-  
koniec wyciągała także ich troskli-  
wość o utrzymanie publiczney spo-  
koyności, aby gdyby iedna część zo-  
stała atakowaną, złączyły się dla  
wspólney obrony.

Właśnie tedy co do ostatniego pun-  
ktu, dwór Wiedeński zważając uzbra-  
ianie się i iakieś pogrożki Francyi,  
miał za rzecz istotną przypomnieć te-  
mu państwu, że owe umówienie się  
nieustalo, i przestzedz go, aby „ude-  
rzając na iednego, nie oburzyło prze-  
ciw sobie wszystkich panujących w Eu-  
ropie.



Nic tedy iawniejszego, iak niestus-  
 zność zarzutu, „że naruszają niepo-  
 dległość i bezpieczeństwo narodu Fran-  
 cuzkiego, na fundamencie którego,  
 nayznaczniejsze dwory Europey-  
 skich szkalowano, i który teraz śmie-  
 ią ponawiać, lubo każdy cień podey-  
 rzenia, oszukania i opacznego tłumac-  
 zenia, względem istoty tego zmowie-  
 nia się, zniesiony jest przez wielokrotne  
 deklaracye dworu Wiedeńskiego. Prze-  
 łożył on w nich tak noty, które  
 wspomnioną umowę 1791. w Lipcu,  
 iako też zawieszenie iey do czasu w  
 miesiącu Listopadzie sprawiły, co do  
 słowa. Pokazało się z nich oczewiście,  
 iż tylko od tych zawisło zupełnie,  
 którzy teraz w Francyi gurę trzyma-  
 ią, aby ta zmowa niewzięła żadnego  
 skutku, gdyby spokojności i praw in-  
 nych mocarstw nienaruszali, i w oy-  
 czynie swoiey istotne części monar-  
 chicznego rządu, przeciw napaściom  
 gwałtu i anarchii zabezpieczyli. Ka-  
 żdy



żdy powód do obawy ftron obydwóch musiałby uftać gdyby takie poftępki w Francyi były górę wzięły, a tak kroki dworu Wiedeńskiego, zamiast dania powodu do podeyrzenia względem swych zamiarów, okazał owszem ich fluszność i umiarkowanie.

Tenże w wspomnionych deklaracyach, nietknął, podług życzenia ministerium Francuzkiego, pretensyi xiążąt w *Alzacyi* possessye mających. Jeżeli ś.p. Cesarz, musiał w tym obowiązku swoim cesarskim zadosyć uczynić; to jednak nigdy nieokazał zamiaru, iakoby chciał przeszkodzić do ugodzenia się względem tego, któreby było przyftoynne i z konstytucyą państwa zgodne. Te pretensye nieściagały się prosto do domu Austryackiego, i dla tego większa jest niefluszność, brać to zapowód do woyny przeciw niemu, że ninieyszy rządca Austryacki, niewięcey w to jest wplątany iak inny iak Niemiecki xiąże.

*Sierpień 1791.*

Aaa



Z drugiey strony, dwór Wiedeński dał iak naybardziej przekonywaiący dowód życzliwości swoich zamiarów, kiedy z swemi deklaracyami nie łączył przygotowań woiennych na wzór tych, które Francya z swemi wyzywaniem z sprzęgała. Pod czas gdy te mocarstwo na granicach Niderlandzkich i Niemieckich, ściągało do kupy 150,000. ludzi, dwór Wiedeński nie posłał ani iednego batalionu na powiększenie woyska swego w Niderlandzie, które od roku 1790. nie było wzmocone iak tylko trzema lub czterema tysięcy ludzi. Całe iego szrodki zasadzały się na zmocnieniu woyska w przedniey Austryi 6ciu tysiącami ludzi, przez co woysko tameczne urosło do 10,000. ludzi. Dopiero od 14. Kwietnia, kiedy życzliwe deklaracye dworu Wiedeńskiego źle przyjęte i inne dalsze przypadki nie dały wątpić o następującym artaku, przystąpiono do wyprawiania tam woysk mocnych,



Projekt podany 11. Marca przez po-  
śła Francuzkiego w Widniu, względem  
obostronnego poprzesztania przygo-  
towań woiennych, kiedy już Francya  
sama przygotowała się do wojny, i  
złączone z tym żądanie, aby odstąpić  
od wspomnioney nieraz umowy z mo-  
carstwami, w tym czasie, kiedy stan  
Francyi coraz się stawał niebezpie-  
czniejszym, nie mogą być tedy u-  
ważane, tylko za ostatnie pretexta,  
któremi nakoniec naród Francuzki do  
owego nieprzyjacielskiego attakowa-  
nia chciano podburzyć, do którego  
wszystkie poprzedzające kroki dąży-  
ły, i które też w ten sam moment,  
kiedy poseł podał wypowiedzenie  
wojny, już było uskutecznione.

Żadne tedy z zażaleń, które bez  
fundamentu wszelkiego w deklaracyi  
wojny z strony Francuzkiej są umie-  
szczone, nie jest takie, żeby miało  
choć cień gruntowności i słuszności, i  
któregoby czczość, już wprzód nie by-



ła okazana , oprócz iednego nowego zażalenia, którym na dopełnienie miay niesprawiedliwości, dworowi Wiedeńskiemu zarzucaią, iż nie poprzestał ufać rozsądkowi i słuszności więkkszey części narodu, i starał się rozpędzić uprzedzenie, któremi go odurzyć usiłowano, względem prawdziwych zamiarów zmowy monarchów.

Ale nie tylko w zarzutach dworowi Wiedeńskiemu uczynionych, nie masz żadnego dostatecznego powodu do atakowania, ale owszem widać przeciwnie, że one dają tyleż słusznych powodów do zażalenia się przeciw Francyi. — Ci śmieją wyrzucać dworowi Wiedeńskiemu obronę, którey nie tylko u siebie zamachom emigrantów nie dał, ale iey też i gdzie indziej dać niedopuscił, którzy spiski buntownicze w Niderlandzie zaślanieli i sami ie układali. Ich po wypowiedzeniu woyny poczynione wyznania, i uczynione kroki, okazują, że ich całe na-



dzieie fundowały się na tych zdradzieckich podstępach i na sposobach które im miały posłużyć do zwiedzenia woysk Austryackich.

Oni to byli, którzy Francją z Niemcami przez to poróżnili, że xiążętom Niemieckim; absolutnie wydarli prawa i zaszczyty, których przez półtora wieku zażywanie broniło, a urozyste traktaty warowały ich pewność. Pretensya, uwolnienia się od obowiązków, które te traktaty w kładaią, przez okup od iedney strony, później i arbitralnie ofiarowany, wspiera się na maxymie, która mogłaby zniszczyć wszystkie traktaty: i ów dekret 14. Stycznia, którym *Zgromadz: Narod:* czyniąc się razem sędzią i stroną śmiało wydać wyrok parcyalny względem słuszności i istoty dobrowolnego sojuszu, który między krajami niepodległemi powinien być wolny; jest tylko nowym zgwałceniem powszechnego prawa narodów.



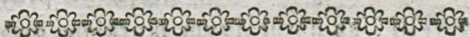
Ci, którzy od 6ciu miesięcy zatrudniali się różnemi przygotowaniem woennemi, grożąc Niderlandu i państwa Niemieckiego granicom, okropnym w targnieniem, fkarżają się na naymnieyszą dworu Wiedeńskiego ostrożność, z którą usiłuje zaślionić prowicye o 200. mil od szrodka państw swoich zaślionione.

Utrzymują, że naywyższosc narodu Francuzkiego była nadwerezona, przez umowę, ktorey celem było uwolnienie iedynie prawego rządzcy naywyższego Francyi, gdy sami codzień wszytkich naywyższych rządzców Europy zuchwałemi obelgami i ochydnemi szkałowaniami drażnią i napastują, i gdy im zaprzeczają obowiazek i prawo lękania się skutków nowej konstytucyi Francuzkiej; podkopują sami, ile z nich jest, wszytkie rządy, usiłując po całej Europie rozszerzyć truciznę obłąkania.





Król tedy Węgierski i Czeski, ma zupełne prawo wzywać gniewu i pomocy całej Europy w okoliczności, która bezpieczeństwo i honor wspólny wszystkich rządów uraża, i sprawców tak niekuszney i ochydney napaści pociągnąć do odpowiedzi przed trybunał świata i potomności za wszelkie nieszczęście, które wojna koniecznie za sobą pociągnie.



## V.

*Przełożenie powodów, które przywiodły Króla Jmci Pruskiego do podniesienia broni przeciw Francyi.*

**K**ról Jmć Pruski jest pewien, że iak ani dwory Europeyskie, tak ani publiczność w powszechności, nie po-



trzebnią tego przełożenia, żeby się przekonali o słuszności sprawy, której bronić postanowił. Bo kto tylko zna obowiązki, które na niego wkładają różne traktaty i jego polityczne związki, i niechce przeczyć oczywistym rzeczom, ani oczów zamykać na sposób, którym sobie postępuje niniejszy rząd francuzki, przyznać musi, że wojenne przedsięwzięcia, do których się J. K. M. niechcąc przychylił, są naturalnym skutkiem gwałtownych zapędów, które panująca partya w ślepym zapale przedsięwzięła i których okropne skutki łatwo można przewidzieć.

Nie było dla niego dosyć przez zniszczenie praw, i zabranie dóbr xiążąt Niemieckich w Lotaryngii i Alzacyi złamać traktaty, które wiążą Niemce i Francyą; rozszerzać maxymy, które każdy społeczny porządek wywracają, i przez to spokojność i szczęśliwość narodów podkopują, a przez



ich rozszerzanie, nawet w innych krajach, nasienie rozwiozłości i anarchii rozrzucac: nie było dosyc cierpiec nayobraźliwsze mowy i pisma przeciw świętey osobie i prawey władzy monarchów, przyimowac je z poklaskami i one rozszerzac; dopełnili ci, którzy sobie styr rządów francuzkich przywłaszczyli, dzieło swoje, wypowiedaiac woynę niesprawiedliwą Królowi Węgierskiemu i Czeskiemu, poczem zaraz nastąpiły kroki nieprzyiacielskie w Niderlandzie.

Naturalnie zostało przez to, Niemieckie państwo, Którego Niderland Austriacki, iako cyrkuł Burgundzki, jest częścią, zaczepione. Ale inne jeszcze iawne kroki usprawiedliwiły wnet obawę napadu nieprzyiacielskiego, którą były iuż dawniey wznieciły groźne gotowania się do woyny z strony Francuzów na granicach państwa. Tak, *territorium* biskupstwa Bazyleyskiego, które bez żadnego za-



przeczenia do państwa Niemieckiego należy, osadzone było przez jeden wydział wojska Francuzkiego, i znajduje się w jego ręku i dyspozycyi. Podobnie postąpiono sobie w biskupstwie Leodyjskiem; to wojska Francuzkie, to kupy buntowników, pod ich zasłoną zebrane, przyprawiły go swemi napadami o strach i niebezpieczeństwo. Nie można tedy wątpić, że inne prowincye Niemieckie, iakby tylko te wojenne napaści nie były pohamowane, takiżby los potkał; i dosyć tylko przypatrzeć się ich położeniu, aby uznać bliskie niebezpieczeństwo na które były wystawione.

Byłoby nadaremno wdawać się w dokładniejsze przekładanie prawd dopiero przywiedzionych: nadto one są wiadome; cała Europa była i jest jeszcze świadkiem tego. Z teyże samey przyczyny wstrzymuiemy się od okazania niesłuszności tego ataku. Ale ieżeliby pozostały jeszcze iakie



wątpliwości, te będą zniesione przez bestronną rozagę dowodów iasných, które się znajdują w pismach gabinetowych dworu Wiedeńskiego.

Król Jmć Pruski miał długo nadzieię, że ci, którzy staneli przy styrze rządu Francuzkiego, po tylu zaburzeniach i nieprzyzwoitościach, mieli się do roztropności i pomiarkowania wrócić, i tym sposobem grożące teraz niebezpieczeństwo odwrócić. W zba wiennym celu, żeby tę odmianę ułatwić, zaraz iak tylko poczęły się Francuzkie na granicach uzbraiania, które starano się na ów czas usprawiedliwić ucieczką pozwoioną Francuzkim emigrantom od niektórych xiążąt, rozkazał swemu w Paryżu rezydującemu posłowi *de Goltz*, aby oświadczył ministrom Króla Chrześcijańskiego: że w padnienie woysk Francuzkich do kraju Niemieckiego uważać będzie za wypowiedzenie wojny, i sprzeciwi mu się wszystką potęgą.



Podobnaż zaszła deklaracya z strony ministra, chwalebnie na ów czas panującego Cesarza Jmci. Pierwszy, podług danych sobie rozkazów, złączył się z owym ministrem, dla czynienia wspólnie uwag i dał to poznać: że Król co do okoliczności Francuzkich, iednomyślnie i w iak naydokładniejszym porozumieniu się z Królem Jmc Apostolskim, miał sobie postępować. Skutek iednak okazał, iak na słabym fundamencie była nadzieia, którą sobie J. K. Mość czynił z wrażenia tak mocnych oświadczeń. Jednak służyć one będą teraz do tego przynajmniej, że partyi, którey gwałtowne rezolucye wojnę zapaliły, odeymą pretext, iakoby niewiedziała o myślach iego, i Francyą przekonają, że krwi przelew i nieszczęście, które okoliczności na ten nieszczęśliwy kray zlały i ieszcze zleią, iey naybardziej, w powszechności zaś od obydwóch Zgromadzeń Narodowych,



ogłoszonym maxymom, które wszystkie formy rządu atakują i one w samych fundamentach wzruszyć usiłują, przypisać należy.

Ze tedy J. K. Mość Pruski ziednoczony jest ściśłym węzłem związku obronnego z J. Apostolską Mcią: zaczem nie może bez naruszenia swych obowiązków, być obojetnym, pod czas wojny, którą mu wypowiedziano. Nie wahał się tedy z odwołaniem swego ministra z Paryża, i śpieszeniem na obronę swego allianta. Podobnymże obowiązkiem jest dla niego, iako iednego z przednieyszych członków państwa Niemieckiego, dać pomoc swym współstanom, przeciw napadom, na które już byli wydani, i które im jeszcze co dzień grożą. Bierze się tedy J. K. Mość do broni w dwoiakiej własności, raz iako alliant Króla Jmć Apostolskiego; drugi raz iako mocny xiążę rzeszy: za tem obrona krajów tego monarchy i państwa Niemieckiego



jest pierwszym celem uzbroienia się  
iego.

Lecz Król mniemałby, iż niezupew-  
nie postąpił sobie podług dopiero wy-  
łuszczonych maxym, gdyby nie użył  
skutków swey potęgi na dobro inney  
ieszcze strony, którey obronę wkłada  
także na niego, patryotyczny sposob  
iego myślenia. Wiadomo że Fran-  
cuzkie *Zgrom: Narod:* wielu Niemie-  
ckim xiążętom, z podeptaniem nay-  
świętszych praw narodów i przeciw wy-  
rażnemu brzmieniu traktatów, wydar-  
ło prawa i dzierżawy, które w Lotar-  
ryngii i Alzacyi posiadali. Dowody,  
które niektórzy z nich iawnie przelo-  
żyli, iako też naradzania się i rezolucye  
seymu Niemieckiego względem tey  
ważney okoliczności, zawierają w so-  
bie dla tych, którzy chcą doysć pra-  
wdy, iak naybardziej przekonywają-  
ce dowody nieflusznego postępku, rzą-  
du Francuzkiego, kiedy uszkodzonym  
xiążętom, tonem przykazującym i przy





okazywaniu uzbroionej ręki, ofiaro-  
wało nadgrody nieproporcjonalne  
i nie warteprawie aby były przyjęte-  
mi. Przystoi tedy na godność Króla  
i jego alliantów, aby się postarał o  
wyrządzenie sprawiedliwości tym uci-  
śnionym stanom (\*) a oraz o utrzyma-  
nie świętości traktatów, na których  
się jedynie wspiera iedność i wzaie-  
mna ufność narodów i pomyślność.

Ostatni cel, którego dopiąć zamy-  
śla J. K. Mość przez użycie swej po-  
tęgi, jest ieszcze ważniejszy i rón-  
wnie iak przeszły godzień mądrych  
i dobroczynnych zamiarów dworów

---

(\*) *Obludna polityko! póki się nay-  
grawać będziesz z rozsądku ludzkie-  
go. To nie podnosić woyny dla xią-  
żąt kilku, że im Francuzi zakazali  
święcić xięży u siebie lub się pań-  
szczyzny dopominać od poddanych,  
którzy za to gotowi okupić się dro-  
go, byłoby grzechem, a wydać na  
sztych narod iaki cały, który się o-  
bląkało i w zapał niebezpieczny w  
wprawiło, to niegrzech!*



złączonych: Zmierza on do tego, aby niepoliczonym skutkom, które duchów zawrotu dążący do przewrócenia wszelkiego społecznego porządku i władzy podług praw urzędzoney, mógłby sprowadzić na Francją, Europę i całą ludzkość, a który, sam okropny przykład Francyi powinienby wstrzymać. Żadne mocarstwo, które mniej lub więcej ma interessu w utrzymaniu równowagi Europejskiej, nie może być na to obojętnem żeby to królestwo, które przedtym tak istotnie przykładało się do tego, było jeszcze dłużej wydane, na wewnętrzne zatrzęsienia, obrzydliwe zburzenie i anarchią, przez co jego polityczna istność jest prawie zniszczona. Któryż oyczyznie swoją kochający mieszkaniec Francyi, nie życzyłby sobie widzieć koniec owych okropności! który ludzi przyiaciel nie będzie błogosławił ów moment w którym oamienie wolności źle zrozumianey u-  
uła.



uśtanie, którego blask zwodniczy na łagodne więzy podlegania i ufności, co ludy z swemi xiążęty iako oycami i obrońcami spaiaia, fałszywe rzuca światło i oddala ich przez to od swej pomyślności prawdziwey; moment, który oraz wydrze broń z ręku zuchwałey wściekłości zbrodniow, którzy dla tego tylko staraia się osłabić winne uszanowanie rządowi, żeby na obalinach tronów, paliłi ofiary swej nigdy nienasyconey wyniośłości i swym podłym żądzom.

Jest tedy iednym z nayprzednieyszych, zamiarem, J.K. Mci i iego wysokich alliantów, aby anarchii w Francyi uczynić koniec, tym końcem władzę prawą, podług istotnych zasad monarchiczney formy rządu przywrócić, i przez to, inne kraie od buntowniczych zamachów iedney wściekłej bandy ubeśpieczyć. Jest on nie tylko pewnym, że inne mocarstwa Europy, pochwalą te przedsięwzięcie, o którego potrze-



bie i pożytkach są przekonane, ale też że mu sprzyiac będą wszyscy, których tylko dobro całej ludzkiej społeczności obchodzi.

J. K. Mc dalekim jest od tego, żeby całemu narodowi Francuzkiemu miał przypisywać okropne zdarzenia, które go zniewalaiają do podniesienia broni. Owszem jest przekonany, że roztropna i zapewne większa część tego szanownego narodu ma w obrzydzeniu zbytki partyi tak potężney, że dostrzega niebezpieczeństw na które go wystawiaiają zamachy teyże partyi i życzy z upragnieniem, aby sprawiedliwość, porządek i spokoyność były iak nayprędzey przywrócone. Na nie szczęście jednak okazało doświadczenie, że terażniejszy wpływ tey partyi trwa ieszcze choć iey się nieudały złośliwe zamiary funduiaące się na buntach, które miały sprawić. Dla tego różność zdania dobrze myślących choć pewna, nie wielki dotąd skutek



sprawiła. Jednak spodziewa się J. K. Mość, że nakoniec otworzą oczy na okropny stan swej oyczyzny i w postępkach swoich okażą męstwo, które obrona tak słuszney sprawy tchnąć powinna; że woyska złączone i na granicach swoich zebrane mieć będą za swych przyjaciół i znajdą sposoby ukrócenia partyi, która w Francyi pożar wznieciła i za krew przelaną w popieraniu swych zbrodniczych zamachów będzie w odpowiedzi. „

✠\*\*\*\*\*✠

## VI.

*Zdanie bardzo interesujące, komisji extra-ordynaryjnej, toż deputacji dyplomatycznej i militarnej, przetożone Zgromadzeniu Nar: Francuzkiemu.*

**M**Ości PP. Minister zagranicznych interessów dał wam poznać dyspozy-



cye różnych książąt Niemieckich, względem Francyi; Król sam oznaymił wam zbliżaiące się, albo raczey iuż rozpoczęte nieprzyiacielstwa Króla Pruskiego. Odeśłaliście do waszych deputacyi złączonych ten wielki interest; i iuż użyto niektórych szrodków nadzwyczajnych, celem pobudzenia patriotyzmu Francuzkiego, i wystawienia wału tak mocnego, żeby się oń skruszyła wszyftka potęga nacieraiących nieprzyaciół. Maiąc obrońę od książąt, których większa liczba przychyliła się do ich nieprzyiaznych zamiarów, przebyli kray Niemiecki beśpieeznie i przy pomocy *ni by to neutralności*, staneli aż nad samemi granicami waszemi. Woyfka wasze patrzyły na te wszyftkie przygotowania, nie bez obruszenia, i nieraz byłyby uprzedziły nieprzyaciela, gdyby ich żywości nie wstrzymała była zbytnia delikatność, aby nie naruścić *territorium Rzeszy*. Wasze de-



putacye uznały nakoniec , iż trzeba było położyć cel tey bezczynności , i że nie można już daley , bez narażenia na niebezpieczeństwo pomyślności woysk waszych , dopuszczać aby stawiano garnizony , i obozy na gruncie , którego neutralność oczewiście iest zgwałcona. Szrodek , który mi zleciły , przełożyć wam , służy tylko do naszey obrony , da operacyom woienym całą obszerność , iakiey potrzeba koniecznie , a nie trzeba tylko kilku uwag , aby go usprawiedliwić w oczach świata bezstronnego.

Naród Francuzki rozumiał , że zabezpieczy pokóy Europie , kiedy wyrzekł się w iednym artykule konstytucyi swoiey *woyny napaśtney i zaborów* ; obiecywał on sobie , że przez to miał położyć termin nieszczęściom ludów , i zniszczyć zazdrości i nienawiści , które rządy umieją tak dobrze wzniecać między narodami , aby ie uczynić narzędziami , swey ambicyi lub



chciwości swojej: lecz ta nauka choć się zasadzała na sprawiedliwości, choć iey wyciągała ludzkość i interesy wszystkich, nie mogła się iednak zgodzić, z krwawą zaiadłością despotów. Co tylko wspomniono o *prawach ludu*, aż ci którzy go trzymają w więzach, począwszy od brzegów zmarzłych *Baltyckiego*, aż do Morza sroziemnego, spiknęli się przeciw Francuzom dla tego samego, iż oświadczyli, że nie mieli uzurpować ziem swych sąsiadów, i że się nie mieli uzbierać tylko na *obronę praw*. *Austryja* ambitna już była przygotowała swe bataliony; groziła dyktowaniem praw, i przepisywaniem rodzaju *despotyzmu*, pod którym mieliście ięczyć. Wszyscy Francuzi żądali zemsty za wzgardę wyrządzoną *niepoddległości* narodowej; i wy rozpoczęliście wojnę, którą wasi nieprzyjaciele w rzeczy samey wydali przez swe





dyspozycye, widocznie nieprzyjaciel-  
skie.

Ten krok przyspieszył wyjawienie  
wszystkich spisków tajemnych, które  
jeszczeby się były dłużej ukrywały,  
na większą szkodę wolności publi-  
czney. Przez dziwaczne przewróce-  
nie polityki europeyskiej, następca  
Fryderyka W. wywiesił ku obronie na-  
szych nieprzyjaciół chorągwie zwy-  
cięzkie pod *Torgau* i *Lignicą*, a Pan  
Słaska znajduie się teraz w liczbie al-  
liantów *Austryi*.

Konfederacya rzeszy Niemieckiej,  
którey niepodległość jest naturalnie  
gwarantowana przez *Francyą*; która  
sama tylko może ją zachować od nie-  
ustannej ambicyi *Austryi*, patrzyła z  
radością na formującą się tę ligę stra-  
szą przeciw waszey konstytucyi. Już  
woyska niezliczone zalały iey ziemię,  
a garnizony, obozy, magazyny i inne  
dyspozycye wojenne czyniły się bez  
żadney przeszkody. Przyidzie czas a



kiedy te kraie iak i inne zaślepione  
 względem interessów swoich, uznają  
 błąd swój, w którym teraz zdają się  
 mieć upodobanie. Liga pułnoena prze-  
 pisuje całej Europie niewolą ieneral-  
 ną i okazuje ze wszech stron czoło  
 groźne: podług iey systematu, *Polska*  
 poty niema widzieć końca okropności  
 woennych, póki nie uczyni ofiary z  
 swey niepodległości: wolności Nie-  
 mieckie są zniszczone, przez odmia-  
 nę Polityki Pruss: *Francya* ma byđ  
 wydana na okropności domowey woy-  
 ny, i fatalne ciosy batalionów obcych  
 póty, póki, uftając pod nieszczęścia-  
 mi, które iey gotują, nie podda się na  
 dyfkretyę swych nowych protekto-  
 rów: w ten czas to równoważność poli-  
 tyczna będąc przewróconą, los in-  
 nych mocarstw będzie zostawał w ich  
 ręku, i że mocni przez swe zastępy  
 żołnierzy okrytych żelazem a chci-  
 wych złota, łatwo będą zabierali co  
 będą chcieli. Do *Francuzów* to na-



Jeży zachować świat od tey strasliwej plagi, i nadgrodzić za owe ochydną niedbałość lub złość podstępnych, którzy patrzą z zimną krwią na zniszczenie wszelkiego zarodku wolności na całej ziemi. *Narody mężne a mądre rządzone są opatrnością świata (!!)*; i Francuzi sami walcząc z nieprzyjaciółmi narodu ludzkiego będą mieli honor przywrócenia *harmonii polityczney*, która zachowa Europę od powszechney niewoli. Niech będzie iaka chce liczba i siła naszych nieprzyjaciół, nie mozem ustać w tém potykaniu się krwawém, ale chwalebniém. Lud niezmierny, który czuie swoje siły i swą godność, który iednoczą interes i prawa, którego bronią, wojsko i twierdze mocne, w kraiu którego ciągłość i stykanie się jego części formuje masę tęgą potęgi, nie może się stać nigdy jupem Królów skoiarzonych przeciw niemu. Podlegając oni tak jak my, przy-



padkom woiennym, wydatkom nieo-  
 brachowanym, i mając nie jednego  
 nieprzyaciela, do pokonywania w si-  
 le i prawdzie naszych maxym, nay-  
 mnieysze uderzenie musi obalić na-  
 szych nieprzyaciół, i zmieszać ich  
 zgodę; gdyż nigdy nie było grunto-  
 wnego traktatu między ambitnemi;  
 którzy utrzymują sprawę niefluszno-  
 ści. Lecz prawdziwi *Francuzi*, któ-  
 rych interest publiczny przywiódł do  
 uczynienia między sobą związku bra-  
 ter'skiego, nie mają się obawiać aby  
 jedni opuścili drugich: niebezpieczeń-  
 stwa oyczyzny, zapalą meztwo w dzie-  
 ciach: W niebezpieczeństwach to, w  
 nieszczęściach nawet, dusze podno-  
 szą się i okazują wszystkę swoją czer-  
 stwość. Wszysey zaciągnęliśmy długi  
 niezmierny ku całemu światu: to jest:  
*podieliliśmy się ustanowić prawo czło-  
 wieka na całej ziemi; wolność płodna  
 w cnoty i talenta, dodaie nam obfi-  
 cie sposobów wyplacenia się z niego.*



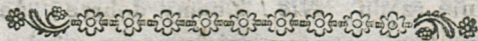
zupełnie. Nieprzyjaciele nasi pokładają pewnie nadzieje w rosterkach naszych momentalnych ; rozumieją, że z nich wyniknie całkowite rozwolnienie rządu. Nie ! Znamy dobrze, że w stanie rzeczy dzisiejszym, iedna iaka odmiana, w naszych politycznych ustawach, ściągnęłaby koniecznie *interegnum praw*, zawieszenie władzy, rozwozłość, zamieszanie, we wszystkich częściach państwa, i stratę nieochybną wolności. Czuwanie nasze zachowa, nic niepsuiąc. Odeymie zdraycom sposobność czynienia złego, i z trwałością rządu, odeymiemy ambitnym wszelką sposobność szkodzenia, na którą dybią w ustawicznych odmianach państw i ich rewolucyach. Tak tedy łącząc energią z rostopnością, możemy doysć sławy i pomyślności. „

(*Dokończenie w Części następuiącey*)

Zanim obaczemy iakich, ci obrońcy świata, co się iuż iego *opatrznością*



nazywają, użycią środków do do-  
 ścia sławy i pomyślności, patrzmy w  
 jakie oni już pograżyli, się swą niktze-  
 mnością, nieszczęście.



## VII.

### *Dziwne sceny rewolucyi Fran- cuzkiej.*

**R**ewolucya Francuzka, która z po-  
 czątku miała zamiar tak chwalebny,  
 jakim jest uwolnienie 24. millionów lu-  
 dzi z pod okrutnego iarzma, stała się  
 nakoniec matką ochydnych i tysi-  
 cznych zbrodni, i sprowadziła na kraj  
 cały nayokropnieyszą, i nayfatalniey-  
 szą, iaka tylko bydz może tyranją,  
 to jest tyranją ofatniego, grubego i  
 zapalczywego ludu.

Od początku miesiąca Czerwca, Ja-  
 kobini wzięli znowu górę, przywła-  
 szczyli sobie władzę wszelką, kiero-



wali *Zgrom: Nar:* wyrokami; gardzili zwierzchnością mieyscową, a nakoniec iakby mało ieszcze było na tèm wszystkim, postanowili pozbyć się iak tak królewskiey władzy: iako naybardziej sprzeciwiającey się wielkiemu Jakobinów zamiarowi, to jest ustanowieniu czystego republikanizmu w Francyi. Tym końcem dnia 20. Czerwca podburzono lud tak, że w liczbie 15,000. pod kómmendą sławnego zloczyńcy *Santerre*, pociągnął nayprzód do *Zgrom: Narod:* a z tamtąd do zamku, gdzie tak żelazne kraty iako też kilkoro drzwi po wybijawszy, w padła tłuszcza cała do pokoiów królewskich, w prowadziła z sobą po wschodach iedną harmatę, przyniosła na pikach wyniesione fatalne i okropne znaki, iako to: różgi, szubienicę z postronkiem, i t. p. Zamiar tego kroku był albo wymusić na Królu sankcyą, którey dać niechciał wyrokom *Zgrom: Narod:* względem wypędzenia



z kraju xięzy nieprzysięgłych, względem ustanowienia obozu 20,000 federatów pod Paryżem i względem przywrócenia ministrów Jakobinów, których był Król świeżo z gabinetu oddalił; albo też popełnić morderstwo przeciw jego osobie i familii. Lecz stateczność i łagodność monarchy, toż dziwna roztropność Królowy i oczów iey przyjemność, uśmierzyły tych tygrysów, iż choć im Król wszystkiego odmówił, odeszli nic nie wkórawszy.

Tak iawne i ochydne przestępstwo sprawiło wielkie po prowincyach a nawet w samey stolicy obrzydzenie. Nadeszły do Zgrom: Nar: żądania od kilkukroć sta tysięcy obywatelów podpisane, aby sprawcy tego gwałtu byli ukarani. Departament nawet Paryzki zawiesił urząd *Petiona* toż syndyka Paryzkiego *Manuela*, że mogąc ten tumult gorszący wstrzymać tego nie uczynili. Ale to niedługo trwało.





Municypalność Paryzka, zrobiła spis, od kilkudziesiąt tysięcy ludzi podpisany, żądających, aby departament za niewinne niby to pokrzywdzenie rządców Paryzkich był ukarany, a oni zaś żeby do swych funkcji byli przywróceny, co się też stało dnia 13. Lipca.

Nazajutrz to jest dnia 14. miała się odprawiać znowu wielka federacya na polu marsowym iak przed dwoma laty. *Jakobini* zemstą pałający, uknowali znowu żeby pod czas tłumy i wielkiego nacisku, Król zdradą był zamordowany. Lecz 500. obywatelów z gwardyi narodowych wzięli Monarchę pomiędzy siebie, i pòty go między sobą strzegli, odpychając wszelkie ciśnieńce się łotry, pòki go nazad z całą familią, do mieszkania nie odprowadzili w całości.

Tym czasem pomnażała się liczba podpisów z prowincyi nadchodzących, aby sprawcy występku owego przeciw



Królowi byli ukarani. *Jakobini* obawiając się z tąd złych dla siebie skutków, z myślili chęć pogodzenia się z Klubem monarchistów, których inaczej *Feuillans* nazywają. Tym końcem powstał w Paryżu Klub nowy, pod tytułem *Reunii*, Do którego się wnet wpisało 300. osób. Podciwi *Feuillans* dobrą wiarą zaczęli pracować o koło ziednoczenia tego. Biskup Lukduński *Lamourette* na sessyi 17. Lipca zachęcał na miłość oyczyzny reprezentantów, aby porzuciwszy fakcye z iednoczyli się i wspólnie ratowali oyczyzną. — Głos iego iak ogień elektryczny wszystkich poruszył. Wszyscy reprezentaci, skoczyli do siebie ściskali się, całowali, i iedność obiecywali. Wszystkich iedna była myśl iedne serce, iedna przysięga, że się mieli kochać i tylko konstytucyą *nie-narusioną* utrzymywać. Poffano z tém do Króla, który też sam przyszedł i wińszował sobie i narodowi, owey  
tak



tak dawno upragnioney zgody, woła-  
no niech żyje Król! i z tym okrzy-  
kiem odprowadzono go do zamku.

Lecz to wnet mineło. *Jakobini*,  
śmiali się z proftoty swych antagoni-  
stów, i głośno twierdzili, że teraz  
ziednoczenie partyi było niepodobień-  
stwem. Jakoż zaraz nazajutrz *P. Ba-  
zyre* podał projekt względem oskarże-  
nia *la Fayette*, za to że sam do Pary-  
ża przyjechał i żądał imieniem woy-  
ska aby byli ukarani, co bunt ów prze-  
ciw królowi 20. Czerwca podnieśli.

W tym Król słyszając, że jedna kolu-  
mna woysk *Austryacko-Pruskich* desty-  
naowana była na to, aby nie bawiąc  
się nigdzie prosto do Paryża pociągnę-  
ła, radził *Zgrom: Narod:* aby zacią-  
gniono 42. bataliony ochotników i po-  
stawiono w okolicy *Soissons*, dla obro-  
ny stolicy. Co też i zostało uchwa-  
lone ale pod tém warunkiem, aby ochot-  
nicy stawili się wprzód w Paryżu, i  
tam paszporta od *Mera* wzięwszy, do-

*Sierpień 1794.*

CCC



piero się do *Soissons*, udawali. Wnet potem Król oznaymił *Zgrom: Narod:* że Francya zn alazlanowego nieprzyiaciela w Królu Pruskim, który nad *Ren* postął 52.000.

Pod ten sam czas czyniono w Paryżu różne spiski, iak niegdyś za *Katyliny*, *Sylli* i *Antoniusza* w Rzymie. W szrodku państwa anarchia coraz góre brała. W *Langwedoku* wybuchnęła iawna *rebellia*, iakiey ieszcze od rewolucyi nie było przykładu. Nieiaki ienerał *du Sailland*, zebrawszy do 5000. malkontentów, stanął obozem pod *Jalés* i wydał manifest, imieniem braci królewskich, w którym *Zgr: Nar:* nazwał spiskiem, a konstytucyą ogłosił za nieważną, wzywaiąc wszystkich poczciwych Francuzów, aby się z nim łączyli. Lecz nazaiutrz po tey deklaracyi, *Gward: Narod:* zebrawszy się, na ten obóz uderzyły, rokoszanów rozproszyły i samego *du Sailland* ubiły a zamek *Jalés* i inne



gdzie zbici szukali schronienia, spalili. —

Lecz te okropne sceny były niczem w porównaniu z temi, które się wnet miały trafić w samym Paryżu. *Jakobini* już się nietaili więcey z układaniami swemi przeciw panującej familii. O nic tu już mniej nieszło, iak o oddalenie od tronu Ludwika XVI. lub odmienienie panującej dynastyi. Przez kilka dni żądania, odezwy nieustannie przychodziły do *Zgrom: Narządne* aby zawiesić władzę monarchy aż do końca wojny, drugie żądając oddalenia go od tronu; inne skarżąc się na niego. Co gorsza, petycye takie były podpisywane imieniem Paryża, od niewielu ludzi a czasem tylko od iakiey iedney osoby. Lecz nigdy zuchwałość nie przysłać do tego stopnia, iak była iednego wydziału Paryzkiego *Mauconseil* rzonego. Trzeba wiedzieć, że iak tylko wojska Pruskie nadeszły do Koblentz,



Zgrom: Narod: ogłosiło: że oyczyzna  
 iest w niebezpieczeństwie: od tego  
 czasu w Paryżu postanowiono, żeby  
 zgromadzenia każdego wydziału były  
 nieustanne. To dało powód do wiel-  
 kiej anarchii, a Jakóbini użyli tych  
 nieustających zgromadzeń do wykona-  
 nia okrutnego zamiaru. Tak dalece,  
 że z 46. wydziałów, na które się Pa-  
 ryż dzieli, było 42. które za ich podu-  
 szczeniem oświadczyły swoje żądania,  
 aby Król był od tronu oddalony. Na  
 tym fundamencie *Maire Petion* stanął  
 u kraty Zgrom: Narod: dnia 3. Sier-  
 pnia, i czytał odezwę z podpisami w  
 42. wydziałach wybranemi lub wymu-  
 szonemi, nad którą Zgromadzenie  
 miało deliberować. *Petion* przywiodł-  
 szy co od lat 3. mówiono przeciw Kró-  
 lowi i ministrom zakończył temi słowy:  
 „Tak tedy władza wykonawcza iest  
 pierwszym ogniwem łańcucha kontr-  
 rewolucyi; imie iey walczy co dzień  
 z imieniem narodu; iest hasłem nie-



zgody między ludem a urzędami, między żołnierzami a ienerałami, Król odzilił swe interessa od interessów narodu; my też odzielamy ie tak iak on. Zamiast oparcia się nieprzyiaciom, przez akt iaki prawdziwy; postępk iego są aktem formalnym i nieustannym nie posłuszeństwa konstytucyi. Póki będziera mieli takiego Króla, wolność nie będzie się móglą utwierdzić; a my chcemy bydz wolnemi. Pobłazaiąc do reszty, moglibyśmy żadać od was, aby Ludwik XVI. był zasuspendowany, póki trwać będzie niebezpieczeństwo oyczyzny; ale konstytucya sprzeciwia się temu, żadamy więc oddalenia iego od tronu. To gdy się stanie, że bardzo iest wątpliwa, aby naród miał mieć ufność w dynastyi ninieyszey, żadamy aby ministrowie do odpowiedzi obowiązani, od *Zgromadzenia*, ale nie z pomiędzy niego ustanowieni, a obrani głosnemi kreskami przez ludzi wolnych,



zastępowali tym czasem władzę wykonawczą, póki wola ludu Francuzkiego, naszego Suwerena nie będzie ogłoszona na *ziedzie narodowym*, iak tylko bezpieczeństwo narodu tego dopuści.,, Tu to wydał się iawnie zamiysł obalenia monarchii w Francyi. Ale żądanie wydziału wspomnionego *Mauconseil* ieszcze było okropnieysze. Buntownicy oświadczają w niej że Ludwika XVI. nie uznają więcey za Króla, i wzywają wszystkich Francuzów, aby poszli za ich przykładem; i stanąwszy przy kratkach *Zgromadz: Narod:* wyznali to uroczyście.—

*Zgrom: Narod:* lubo iuż w tym nagany godne, że słuchało podobney propozycyi, iednak oświadczyło przynajmniey obrzydzenie swoje na tę zuchwałosc, godną czasów *Kromwella*. Gniew powszechny dał się widzieć, i zaraz nakazano, aby pod czas teyże samey sessyi, *Kommisya extraordinaryna*, uczyniła *rapport* iakby





obywatele mogli być przywiedzeni do zdań i maxym prawych. Kommissya zawineła się około tego ; i Pan *Vergniaux* , przyszedłszy iey imieniem na zgromadzenie mówił w tey treści: „ Rozkazaliście aby kommissya wasza uczyniła wam rapport względem żądania i rezolucyi wydziału *mau conseil* i względem sposobu , którym lud może wykonywać i okazywać swą naywyższość. Ten punkt bardzo iest ważny , żeby w tym momencie kommissya mogła wam dać zdanie przyzwoite. Co do deliberacayi wydziału *mau conseil* , passya wolności zawraca wszystkie głowy tak , iż trzeba uprzędzić zdrożności przez dekret , którego projekt podaie wam kommissya następuiącym sposobem. — „ Zgromadzenie Narod: zważaiąc , że naywyższość należy do całego ludu , a nie do iakiey iego części ; że nie byłoby więcey rządu , ani konstytucyi ; że wydanoby się na wszystkie niełady anar-



chii i niezgody domowe, gdyby każdy obywatel lub każdy wydział kraju, mógł deliberować i stanowić, że się uwalnia sam od iakiey części przysięgi, któraby mu się nie podobala, i wypowiada posłuszeństwo tym prawom lub tym urzędom konstytucyjnym, któreby mu się nie podobaly; zważając, że jeżeli miłość sama wolności przywiodła wydział *mauconseil* do owey deliberacyi, którą kominikowała wszystkim innym miastom Paryża wyziałom, iednak powinnością jest porządku społecznego, poskramiać wszelkie zdrożności, któreby mogły za sobą pociągnąć skutki iak nayfatalnieysze stanowi, że jest nagła potrzeba. Zgrom: Nar: ustanowiwszy, że jest potrzeba nie cierpiąca zwłoki, znosi iako niekonstytucyjną deliberacy czyli rezolucyą wydziału *mauconseil*; wzywa wszystkich obywatelów aby utrzymali swą gorliwość w obrębach prawa i nie dali się uwodzić in-



trygom tych , którzy przez iego zgwałcenie starając się parazić na niebezpieczeństwo , spokojność publiczną a nawet i wolność samę.,

Ten dekret był przyjęty iednomyślnością ; iednak naradzanie się względem *odpadnienia od tronu* (decheance) które podług teyże samey konstytucyi , powinno być bydź usunięciem na stronę , zostało tylko odłożonem do 9. tego miesiąca. Tym czasem fakcya podżegała lud do podpisywania owey fatalney odezwy, różnemi sposobami, używając to podeyścia to gwałtów. A gdy dnia 5go. Sierpnia w zgromadzeniu uskarżano sie na to , loże arbitrów , zrobiły taki tumuit , i lżyły ostatniemi słowy reprezentantów: iż cnotliwy *Vaublanc* , otrzymawszy przecie głos radził , aby *Zgram; Nar:* opuściło Paryż i sesye swoje przeniósło gdzie indziej , lub żeby stało prawo , przepisujące obowiązki lożów



i sposób ukarania , gdyby się w powinnościach swoich nie zachowały.

Nie masz przykładu , żeby lud popolity tak długo i tak powszechnie w państwie iakiem dopuszczają się takich zbytków iak teraz w Francyi. Ta gorączka wielka , zdaie się wróżyć iuż blisko zgon wolności Francuzkiewy. *Marsyllia* z całym swym departamentem nazwanym *Bouches du Rhon* ogłosiła się Rzepltą nikomu , nawet *Zgro: Nar:* niepodległą , a chcąc mieć w swych ręku port *Toulon* tak ważny , posłała tam kilka set ludzi , którzy popółstwo oburzywszy , powiesili cały urząd tameczny. a gdy nazaiutrz trybunał chciał przeciw mordercom rozpocząć process i sędziowie zostali powieszeni. Marsylczykowie wydali odezwę do innych poblizkich departamentów , wzywając ich aby się z nimi w iedną Rzepltą udzielną formowały. Lecz te departamenta odpowiedziały: iż z całą Francją odzyska-



wszy wolność, nie inaczej iak z całą Francją chcą iey bronić i używać. Ci Marsylczykowie są teraz naywięksi nieprzyjaciele spokoyności każdego obywatela i publicznego bezpieczeństwa. *Jakobini* sprowadzili tylko 500. tych zuchwalców do Paryża, a już oni tam wyrabiali przez nich co chcieli. Gwardye narodowe nawet czy zbożni, czy też przez porozumienie się z niemi zamilkły. Król był nayżałośnieyszą i naysmutnieyszą tych wszystkich nierządów ofiarą. Co dzień prawie widział lub słyszał przychodzące wielkie kupy ludu, grożące ostatnią zgubą iego całej familii. Sami tylko Szwaycarowie, i niektórzy z przyjaciół, śmieli się kupić w *Thulleries* do iego obrony. Te niebezpieczeństwo powiększało się co dzień, im bardziej przychodziły do Paryża wieści o zbliżaniu się woysk Cesarzkich i Pruskich. Trwało to do dnia 9. Sierpnia,



aż nakoniec fakcja wszystko przygotowawszy, wykonała złośliwie, co była od tak dawnego czasu knowała iak to wnet opowiemy.

Między innemi skutkami zamachów, które sprawiła napaść owa na mieszkanie królewskie 20. Czerwca, był i ten, że *la Fayette* przybył do Paryża i żądał ukarania z herztów owego buntu. *Jakobinów* tak to uraziło, że wyciągali przez tysiączne odezwy, po *Zgr: N.* aby mu była odjęta komenda. W krótcie potém przybył takż do Paryża *Feldmarszałek Lukner*, i oświadczył, że iego woysko także okazało gniew swój przeciw owym sprawcom buntu, i że miało porzucić służbę, gdyby się ieszcze raz stała iaka krzywda Królowi. Trzeci wódz woyska południowego *Montesquiou*, napisał także list, który powinienby nawrócić nayzakamienialszych nieprzyjaciół Króla, i który okazuje czego



się Europa ma spodziewać po dzisiejszej Francyi.

„Nie naśladowałem Pa. *La Fayette* woylko moje nie podało petycyi zaczęm moja opinia nie powinna być u was w podeyrzeniu, gdyż nie trzeba mi się usprawiedliwiać z żadnego postępku. Ale choć nie należę do żadnego sekretu Pa. *la Fayette*, mogę WW.MM.Panom powiedzieć, że to jest wyborny obywatel, że nie może intrygować przeciw konstytucy, którey chce całej, i że nie trzeba się obawiać z strony jego żadney zdrady; zaczęm wszystkie kalumnie przeciw niemu są bezrozumne, i na żadną kalumnię nie zaśluzyl niczém.

Powiem WMPanom z tąż szczerością, że Jakobini Paryscy, gubią królestwo, ponieważ dają się powodować nie którym ludziom złośliwym, którzy niemi rządzą, i którzy są sprawcami niezgody, która odieła narodowi trzy części sił, w ten czas kiedy



ich wszystkich potrzebuie. Gdyby ta mała liczba złych obywateli była wyłączona z pomiędzy Jakobinów, gdyby ogół cały dobrych obywateli okazał się z swą cnotą, państwo byłoby uratowane. — Mam tedy iak WW. Panowie. Towarzystwa patriotyczne, za twierdzą wolności; ale trzebaby się strzedz iedney nieprzyzwoitości, która nie wypływa z ich ustanowienia, ale z złożytu, który niektórzy z tych towarzystw robią. Chcemy bydź wolnemi. Ale lud wolny powinien bydź rządzony iak inny; zaś nie masz tam rządu, gdzie się każdy mięsza do niego, a tym każdym są towarzystwa partykularne. Urzędy prawem ustanowione, tak nam są potrzebne, iak same prawa. Bo prawo bez ministra swego iest czczem wyobrażeniem. Jeżeli każdy sądzi ministrów prawa, jeżeli co moment można ich oskarżać z katedry na *Zgrom: N.*, słusznie czy nie słusznie, i przez samę denuncyja-





cyą odeymować im powagę, którą im nadaie prawo, niemasz więcey sposobu, aky rząd był czynnym. To się to dzieie w niezliczonych małych miasteczkach, gdzie niemaią obywale takiego światła iakim się WW. PP. zaszczycaie, i gdzie intryganci, może przez fałszywy patryotyzm, podkopują bezkarnie w klubach, fundamenta konstytucyi, którąśmy za przysięgli; i w rzeczy samey nigdzie iey ieszcze niesprobowano, gdyż nigdzie urzędów przez nie ustanowionych nie szanują, ani im dopełniać obowiązków swoich dopuszczają. Ciało nawet prawodawcze w swych czynach nie iest wolne, Jakobini paryscy i loże stanowią w nim naywięcey dekretów. To to zapewne przewidział P. *la Fayette*, Nie chciał on czego innego, iak tylko zebrać wszystkie partye pod znak konstytucyi. Pan *la Fayette*, nie szuka czego innego iak tylko chwały. Niechce on bydz ani protektorem, ani dykta-



torem, ale tylko chciałby zbawić Francją i mieć z tąd sławę. To to ja myślę o nim i przypadkach.

Lecz niedosyć dostrzegać złego, jeżeli się nie poda lekarstwa na niego. Towarzystwa patryotyczne trzeba, żeby tchneły w lud posłuszeństwo prawom, urzędom i nienaruszone przywiązanie do konstytucyi ktoby iey chciał w czym naruszyć, ten niech będzie karany iak buntownik. Na ten czas to formować będziemy pęk, ze wszystkich urzędów konstytucyinych, który wzmacniać będzie cała siła dobrych obywateli. Co za żal, i rozpacz kiedy się spostrzeżemy nierychło! kiedy przez nasze własne niesforności w padniemy w szpony despotyzmu. Co mnie, to się nie trafi. Bo jeżeli mam przeżyć byż człowiekiem wolnym, to zginę z wami i dam się zagrzebać w waszych ruinach.

Lecz te i wszystkich dobrych ludzi nawet samego *Luknera* przestrogi nic nie pomogły. Buntownicy targnęli się na życie samego Króla i iego rodziny, iak to w przyszłej części wraz z dalszemi skutkami tey zbrodni, dokładnie niż iakie inne krajowe pismo opowiemy.





## DZIEŁA NOWE.

W ekspedycyi Pamiętnika znajdują się w niewielkiej liczbie, karty niektóre ieograficzne, których ważność i dokładność warta jest wiadomości, mających w tym upodobanie.

1. Mappemonde we dwóch kartach, podług najnowszycy obserwacyi, z wielkim kunsztem sztychowana, na Hollenderskim papierze Złt: 12. na ordynaryjnym Złt: 8.
2. Karta Granic Francusko-Niemieckich, czyli teatr wojny niniejszey. — Na Hollenderskim pap: Złt: 12. na ordynaryjnym Złt: 9.
3. Karta Indostanu, okazująca wszystkie posesyje Angielskie, w Indyach w 4. kartach na Hollen: pap: Złt: 13. na ordyn: Złt: 12.
4. Karta <sup>c</sup> Zug najnowsz  
wsz h

